

**WŚRÓD LASÓW I PASTWISK**  
**Spotkanie z agroturystyką - WAWROCHY**

**Wiele osób wolne od licznych i jakże męczących obowiązków zawodowych chwile pragnie spędzać w naturalnych warunkach, stąd zapotrzebowanie na wypoczynek w wiejskich gospodarstwach agroturystycznych. Takich miejsc z cichą, ekologiczną i wolną od miejskiego gwaru przestrzenią powstaje coraz więcej. Prowadzący je właściciele stwarzają możliwość powrotu do czasów naszych przodków. Czynią wszystko, by w atmosferze prostoty zatrzymać pęd życia. Uświadamiają, że istnieje jeszcze sielskie i bez troskie życie zgodne z odwiecznymi prawami natury.**



Jedno z takich gospodarstw, położone w Wawrochach wśród lasów i pastwisk, należy do Elżbiety i Zdzisława Kobusów. Malowniczy zakątek oddalony jest od Szczytna o 11 km. Do tej gościnnej posiadłości można dotrzeć szosą lipowiecką albo przez Rudkę oraz Prusowy Borek. Można też dojechać kierując się z Rudki na Czarkowy Grąd. Drog jest wiele, ale wszystkie prowadzą do Kobusówki, jak nieoficjalnie nazywana jest baza wypadowa przez wielu odwiedzających ją gości. Państwo Kobusowie agroturystyką zainteresowali się w 2000 r. Początkowo dość nieśmiało wdrażali w życie różne pomysły. Dziś specjalizują się w hodowli koni, bydła opasłego, a także zajmują się uprawą zbóż. Od roku zabiegają o uzyskanie statusu gospodarstwa ekologicznego. Na rozległych pastwiskach wypasają konie, które stanowią wspaniałą atrakcję dla wszystkich gości. Można przejechać się bryczką po pięknej okolicy lub pospacerować. Tamtejsze lasy obfitują w grzyby, teraz w poziomki i

jagody, że każdy może do woli skosztować tych skarbów natury.

Pani Elżbieta to urodzona gawędziara i przewodniczka. Doskonale zna każdy zakątek i umie oprowadzić gości po lesie. Ciekawie opowiada o tajemnicach przyrody. Wesoła gospodyni potrafi też w jednej chwili wyczarować smakowitą potrawę.

Pan Zdzisław, choć na jego barkach spoczywają wszelkie prace w obejściu i na polu, nie stroni od gości, jednak od spacerów woli powożenie bryczką. Rozparty na koźle, pokazuje swoim pasażerom życie lasu oraz ekologiczne uprawy. Przy okazji podaje cenne informacje o porach siewu czy też zbioru plonów. Pan Zdzisław lubi też żartować i chętnie opowiada różne anegdotki, np. o tym jak pozbyć się stonki czyhającej na obłęzenie kartofliska. Tłumaczy, że najpierw trzeba pole zaorać, przygotować redliny, a ziemniaki... najlepiej zasadzić w innym miejscu, wyprowadzając armię stonki po prostu w pole.

Odwiedzający gospodarstwo turyści oprócz przejażdżki bryczką mogą dosiąść koni pod baczny okiem Ani i Mariusza - dorosłych dzieci właścicieli. Mogą też obcować z innymi zwierzętami. Swoje gniazdo mają tam bociany, gniazdko uwiły sobie też dudki, które każdej wiosny z radością witane są przez gospodarzy i ich gości.

Państwo Kobusowie przez cały rok zapewniają gościom moc atrakcji.

Najłatwiej o niezapomniane wrażenia latem, gdy cała przyroda po prostu z nimi współpracuje. Zimą, gdy spadnie śnieg organizują kuligi, mają też na swoim koncie przygotowanie Narciarskiego Biegu Mazurów. Dwa przeprowadzone dotąd biegi to na razie tylko zabawa, ale nie przestają marzyć, by tej zabawowej dyscyplinie nadać rangę prawdziwych zawodów na wzór Biegu Jaćwingów w Gołdapi. Gospodarstwo państwa Kobusów zostało w tym roku dostrzeżone przez Kapitułę Jurandową. Zdobyło wyróżnienie za wybitne osiągnięcia w dziedzinie agroturystyki.

Właściciele cieszą się z tego i zgodnie mówią, że sukces i zadowolenie osiąga się tylko wtedy, gdy kocha się własną pracę i umie żyć w zgodzie z otaczającą przyrodą

**G.S-K**



*W gospodarstwie państwa Kobusów na gości czeka moc atrakcji.*

*(Fot. gs-k)*

**KONKURS DLA CZYTELNIKÓW**  
**(Z NAGRODAMI)**

**Jaki ptak uwił sobie gniazdko w gospodarstwie państwa Kobusów?**

Na trzy pierwsze osoby, które zadzwonią do nas z poprawną odpowiedzią - czeka nagroda. Będzie nią przejażdżka bryczką.

(red)